



Stanowisko w sprawie
likwidacji skutków powodzi 2010 roku
oraz **organizacji ochrony przeciwpowodziowej w przyszłości**

1. Podstawowym warunkiem zagwarantowania siły państwa jest konsekwentna realizacja zasady pomocniczości, w ramach której instytucje centralne podejmują działania strategiczne w skali państwa, a instytucje zdecentralizowane realizują politykę regionalną oraz wykonują zadania lokalne. Obecny ustrój państwa jest skonstruowany na tej zasadzie. Siła państwa, zwłaszcza w sytuacjach nadzwyczajnych, będzie zapewniona, jeżeli wszystkie instytucje publiczne wywiążą się należycie z przydzielonych im zadań. Receptą na wzmocnienie państwa nie jest bynajmniej jego centralizacja. Odwrotnie: centrum jest tym silniejsze, im więcej zadań regionalnych i lokalnych przekazuje samorządom i – pozbawione zbędnego balastu – koncentruje się na odpowiedzialnym budowaniu strategii rozwoju państwa i jego pozycji międzynarodowej.

2. Powódź roku 1997 była lekcją, z której wyciągnięto prawidłowe wnioski, jednak ich realizacja po kilku latach została drastycznie ograniczona.

Rząd Jerzego Buzka – poprzez pełnomocnika do zwalczania skutków powodzi – wykonał, we współpracy z samorządami gmin, większą część zadań związanych z likwidacją zniszczeń, jakie powstały u mieszkańców, w gospodarce i infrastrukturze.

Podjęto ambitny Program „Odra”, jednak nie został on wdrożony w całym planowanym zakresie. Obecna powódź wykazała, że tam, gdzie znacząca część zadań została zrealizowana – na górnym odcinku Odry, zniszczenia były minimalne. Jednak poniżej Opola, gdzie planowane inwestycje nie zostały wykonane (poza niewielką częścią zadań we Wrocławiu), Odra okazała się wciąż niebezpieczna. Trzeba podkreślić, że zadania zrealizowane w górnym biegu Odry nie należały do najbardziej kosztownych (suchy zbiornik powodziowy, poldery zalewowe, kanał ulgi w Opolu), a mimo to przyniosły oczekiwany efekt.

Program „Wisła”, którego rzecznikiem był Związek Miast Nadwiślańskich, nie został podjęty, stąd też skutki powodzi w górnym i środkowym biegu Wisły są katastrofalne.

3. Wstępne reakcje na tegoroczną powódź są jeszcze wciąż emocjonalne, jednak pojawiają się już pierwsze **propozycje legislacyjne**, które wymagają skomentowania. Wypada też przypomnieć obowiązujące przepisy prawa, systematycznie lekceważone, głównie przez administrację specjalną, która nie wywiązuje się z podstawowych obowiązków, co nie jest ujawniane, bowiem nie podlega ona żadnej kontroli społecznej.

3a. Nowe **Prawo wodne**, uchwalone w 2001 roku (z uwzględnieniem lekcji powodzi z 1997) przydzieliło obowiązki dotyczące różnych urządzeń i działań związanych z gospodarowaniem zasobami wodnymi różnym podmiotom. Powołało ono do życia (na bazie instytucji istniejących już wcześniej) nową administrację specjalną: krajowy i regionalne zarządy gospodarki wodnej.

Art. 79. Prawa wodnego stanowi wyraźnie, że *ochronę przed powodzią prowadzi się zgodnie z planami ochrony przeciwpowodziowej na obszarze kraju, a także planami ochrony przeciwpowodziowej regionu wodnego. Plany te do dziś nie powstały* ani dla obszaru kraju, ani dla żadnego z regionów wodnych (dorzeczy).

Po to, aby plany regionalne miały rzetelne podstawy, ustawodawca przewidział, że dyrektorzy RZGW opracowują studia ochrony przeciwpowodziowej, określające granice zasięgu wód powodziowych o określonym prawdopodobieństwie występowania oraz kierunki ochrony przeciwpowodziowej obszarów w tych granicach. Studia te mają charakter pomocniczy i podlegają opiniowaniu m.in. przez samorządy.

Jednak podstawą do uwzględniania w strategiach i planach regionalnych, a przede wszystkim w gminnych studiach i planach zagospodarowania przestrzennego są ustalenia planów ochrony przeciwpowodziowej regionu wodnego (art. 118). Należy zatem stwierdzić, że do dziś żadna gmina w Polsce nie otrzymała wymaganych prawem dokumentów, które umożliwiłyby jej planowanie ochrony przeciwpowodziowej.

Trzeba dodać, że art. 84 stanowi, iż obszary zagrożenia powodziowego, określone w studium ochrony przeciwpowodziowej (art. 79 ust.2) uwzględnia się w wojewódzkich i gminnych dokumentach planistycznych, jednak nigdzie nie jest podany sposób uwzględnienia. Podstawową wytyczną do planowania przestrzennego miały być plany ochrony przeciwpowodziowej, których nie ma.

W studium dyrektor RZGW wskazuje:

- 1) *obszary wymagające ochrony przed zalaniem z uwagi na ich zagospodarowanie, wartość gospodarczą lub kulturową;*
- 2) *obszary służące przepuszczeniu wód powodziowych, zwane dalej „obszarami bezpośredniego zagrożenia powodzią”;*
- 3) *obszary potencjalnego zagrożenia powodzią.*

Część gmin otrzymała z RZGW mapy tych obszarów (Dolny Śląsk, Pomorze) albo powiadomienie o tym, że takie mapy są do wglądu (część Małopolski i Podkarpacia), jednak nastąpiło to niedawno (np. RZGW w Krakowie zawiadomił gminy w dorzeczu górnej Wisły o możliwości uzyskania wglądu do tych map pod koniec roku 2009 !...). Są również studia, w których tych obszarów w ogóle nie wskazano (RZGW Poznań)

Formułowany przez niektóre osoby zarzut, że to gminy nie wywiązują się z obowiązku uwzględniania ochrony przeciwpowodziowej w studiach i planach zagospodarowania przestrzennego należy w tej sytuacji uznać za niepoważny.

Trzeba podkreślić, że informacje o niewywiązywaniu się administracji specjalnej ze swoich obowiązków były powszechnie znane. Raporty NIK w tym zakresie są od lat publikowane w internecie. Sytuację dobrze charakteryzuje także np. ocena stanu zabezpieczenia przeciwpowodziowego, opracowana wg stanu na grudzień 2007 przez wojewodę wielkopolskiego (dostępna w internecie), przedstawiona Radzie Ministrów.

3b. Proponowana ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. **jest pilnie potrzebna, ale jej zakres jest niewystarczający**. Projekt odnosi się głównie do osób poszkodowanych, zniszczonych przez powódź mieszkań, przedsiębiorców, którzy ponieśli szkody oraz dróg krajowych. Tymczasem wiadomo, że zniszczenia nastąpiły głównie w infrastrukturze lokalnej i regionalnej. W tej sytuacji niewielkie zmiany dot. lokali socjalnych (art. 26), rezerwy subwencji ogólnej dla JST (art. 32-33) oraz PROW (art. 38) są **nieadekwatne w stosunku do potrzeb**.

Kwestią o zasadniczym znaczeniu powinno być **wprowadzenie zerowej stawki VAT dla JST od wszystkich inwestycji związanych z odbudową lub modernizacją zniszczonej przez powódź infrastruktury lokalnej i regionalnej**.

4. Podobnie jak w roku 1997 Związek – stosując analogiczne metody – przeprowadzi we współpracy z ZGW RP i ZPP **monitoring szacowania skutków powodzi w infrastrukturze lokalnej oraz ich usuwania**. Wyrażamy nadzieję, że nasza inicjatywa spotka się z podobnie konstruktywnym przyjęciem, jak w latach 1997-99.

Sopot, 17 czerwca 2010 r.